

## VIII. EUROPA ŚRODKOWA – ROK PRZEŁOMU

Miniony okres był bardzo istotny dla narodów i państw regionu środkowo-europejskiego. W trzech z czterech krajów wyszehradzkich odbyły się wybory parlamentarne. Osiem z dziesięciu państw zaproszonych do Unii Europejskiej to państwa Europy Środkowej. Wszyscy nowo zaproszeni kandydaci do Sojuszu Północnoatlantyckiego pochodzą z regionu. Bałkany odnotowały kolejny rok bez wojen domowych. Wydarzenia te, zwłaszcza dotyczące Unii i NATO, nieodwracalnie zmieniają charakter i geopolityczne znaczenie naszego regionu. Przystajemy być tylko Europą Środkową, obszarem pomiędzy Unią i Paktem Północnoatlantyckim a obszarem postradzieckim.

Na potrzeby niniejszego rozdziału termin „Europa Środkowa” ma zastosowanie do trzech państw bałtyckich – Estonii, Łotwy i Litwy, czterech państw wyszehradzkich – Polski, Republiki Czeskiej (Czech), Słowacji i Węgier, państw postjugosłowiańskich – Słowenii, Chorwacji, Bośni i Hercegowiny, Macedonii, Jugosławii/Serbii i Czarnogóry, a ponadto – Bułgarii, Rumunii i Albanii. Wszystkie one tworzą Europą Środkową *sensu largo*. Kraje wyszehradzkie zaś stanowią Europę Środkową *sensu stricto*.

### POLITYKA WEWNĘTRZNA – DEMOKRATYCZNA STABILIZACJA

**Węgierskie życie polityczne zostało zdominowane przez wybory parlamentarne.** Poprzedziła je bardzo ostra kampania, której towarzyszył od lutego bojkot Zgromadzenia Narodowego przez opozycyjnych socjalistów. Zarzucali oni koalicji rządzącej – Związkowi Młodych Demokratów (FIDESZ) i Węgierskiej Partii Obywatelskiej – działania dzielące naród i osłabiające pozycję mniejszości węgierskiej w krajach ościennych na tle stosowania tzw. Karty Węgry (ustawy wewnętrznej, przyznającej Węgom mieszkającym na Słowacji, w Rumunii, na Ukrainie, w Jugosławii, Chorwacji i Słowenii specjalne prawa, na przykład edukacyjne czy w zakresie ochrony zdrowia), negowanej przez sąsiadów<sup>1</sup>.

Głosowanie w dwóch turach (7 i 22 kwietnia) odbyło się przy rekordowo wysokiej frekwencji (73,3%). Przyniosło ono co prawda najwięcej mandatów partii FIDESZ – 188 w 386-miejscowym Zgromadzeniu – ale ponieważ do parlamentu nie dostały się inne partie prawicowe, nie była ona w stanie sa-

---

<sup>1</sup> Miało to także wpływ na współpracę regionalną, o czym w dalszej części rozdziału.

modzielnie stworzyć rządu. Nowy gabinet utworzyła koalicja Węgierskiej Partii Socjalistycznej i centrowego Związku Wolnych Demokratów, dysponująca 198 mandatami. Na jego czele stanął, formalnie bezpartyjny, Peter Medgyessy, zaś lider socjalistów Laszló Kóvacs objął resort spraw zagranicznych<sup>2</sup>. Program nowego rządu zakłada poprawę sytuacji pracowników sfery budżetowej, reformę finansów publicznych, systemu emerytalnego i służby zdrowia, walkę z bezrobociem, długofalowy wzrost PKB na poziomie 5–6%, a w sferze zagranicznej – wejście do UE w 2004 r. i unormowanie stosunków z sąsiadami po wprowadzeniu Karty Węgra.

O przegranej FIDESZ (i innych sił prawicowych, na przykład Węgierskiej Partii Sprawiedliwości i Życia Istvana Csurki) zdecydowało zmęczenie społeczne uprawianą przez nich narodową retoryką i radykalizmem politycznym. W ten sposób utracił on poparcie dużej części z centrum elektoratu. Społeczeństwo nie odczuwało również poprawy sytuacji materialnej, którą głosił premier Viktor Orbán, a sukcesy w postaci wejścia do NATO czy przyspieszenia negocjacji akcesyjnych z UE nie przekładały się na życie codzienne i osiągnięcia gospodarcze. Wyhamowana została prywatyzacja, zwiększył się deficyt handlu zagranicznego, ograniczono kontrolę parlamentu nad polityką budżetową. Same wybory utorowały drogę do umocnienia się systemu dwupartyjnego, złożonego z centrolewicowej koalicji WPS–ZWD i prawicowego FIDESZ.

**Maraton wyborczy przeżyli obywatele Republiki Czeskiej.** 15 i 16 czerwca miało miejsce głosowanie do Izby Poselskiej. Nie przyniosło ono zdecydowanego zwycięzcy. 70 mandatów zdobyła rządząca do tej pory Czeska Partia Socjaldemokratyczna (CzSSD). Pozostałe głosy rozdzieliły prawicowa Obywatelska Partia Demokratyczna (ODS) Václava Klause – 58, Komunistyczna Partia Czech i Moraw (KSCzM) – 41, dwupartyjna Koalicja – 31<sup>3</sup>. Taki rozdział głosów, oznaczający istotną wygraną sił lewicowych (CzSSD i KSCzM) i przegraną prawicy (zwłaszcza ODS), uniemożliwił zawarcie koalicji programowej. Socjaldemokraci, podobnie jak inne partie, nie uznają komunistów za wiarygodnego partnera parlamentarnego i odmawiają otwartej współpracy z nimi przy tworzeniu rządu lub

<sup>2</sup> Silną pozycję koalicja rządowa potwierdziła w październikowych wyborach komunalnych, zdobywając blisko 49% głosów. O sile nowego gabinetu może świadczyć fakt przetrwania kryzysu po ujawnieniu w czerwcu, iż premier Medgyessy na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych był oficerem komunistycznego kontrwywiadu. W rezultacie tych wiadomości parlament utworzył specjalną komisję badającą związki członków węgierskich rządów w latach 1990–2002 z tajnymi służbami, a gabinet zapowiedział przedstawienie projektu ustawy o lustracji i udostępnieniu teczek tajnych służb komunistycznych.

<sup>3</sup> Koalicja składa się z Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej – Czeskosłowackiej Partii Ludowej oraz Unii Wolności – Unii Demokratycznej. To ugrupowanie o charakterze centrowo-prawicowym powstało przed kilku laty jako Czwórkoalicja z zamiarem odebrania głosów ODS i CzSSD. Jednakże w wyniku sporów programowych, nierozwiązanych problemów z finansowaniem w poszczególnych partiach i nieudolnych prób wyboru głównego lidera jego popularność stopniowo ulegała zmniejszeniu. Ostatecznie, po wykluczeniu z Czwórkoalicji Obywatelskiego Sojuszu Demokratycznego i połączeniu Unii Wolności z Unią Demokratyczną, w wyborach partia wystartowała pod obecną nazwą, przy czym oba człony zachowały odrębność, między innymi nie tworząc wspólnego klubu parlamentarnego.

w procesie legislacyjnym<sup>4</sup>. Arytmetyka parlamentarna, poparta obawą przed powrotem do władzy ODS, spowodowała powstanie rządu CzSSD i Koalicji, dysponującej nikłą większością jednego głosu w Izbie Poselskiej. Program nowego gabinetu zdominowany został przez kwestie socjalne i dużą dozę interwencjonizmu państwa w gospodarce, a w polityce zagranicznej – wejście do UE i poprawę stosunków z sąsiadami, także w wymiarze regionalnym.

Już wkrótce rząd ten został poddany ważnym próbom. Choć jego działania w trakcie ogromnej sierpniowej powodzi, która spowodowała straty w wysokości 2–3 mld euro, zostały dobrze ocenione, to debata na tle budżetu na rok 2003, z powodu sprzeciwu liderki Unii Wolności Hany Marwanowej o mało nie doprowadziła do upadku rządzącej koalicji. Efektem tego kryzysu było nowe porozumienie koalicyjne zwiększające dyscyplinę w ugrupowaniach ją tworzących.

Swojej pozycji koalicja rządowa nie potwierdziła już w listopadowych wyborach samorządowych i uzupełniających do Senatu. W obu zwyciężyła opozycyjna ODS, a ugrupowania rządowe utraciły większość w izbie wyższej.

**Taki, w miarę zrównoważony, układ sił parlamentarnych jest również przyczyną porażki (niektórzy mówią wręcz o kompromitacji) czeskiej klasy politycznej w trakcie wyboru głowy państwa.** 2 lutego 2003 r. urzędowanie po dwóch kadencjach zakończył Václav Havel, a nowego prezydenta – zgodnie z konstytucją – wybierają na połączonym posiedzeniu obie izby parlamentu. Jasne było, iż za sprawą olbrzymiego prestiżu międzynarodowego i intelektualnego formatu odchodzącego prezydenta trudno będzie znaleźć odpowiedniego kandydata. Jeszcze w 2002 r. UW-DEU nie udało się przeforsować ustawy o bezpośrednim wyborze prezydenta. Następnie rządzącej koalicji nie powiodła się próba wyłonienia wspólnego kandydata. Sama CzSSD, wewnętrznie podzielona (na dwa obozy: zwolenników byłego premiera Miloša Zemana i obecnego szefa rządu Vladimira Špidli), desygnowała do pierwszej rundy głosowania Jaroslava Bureša, kandydata bez szans na zwycięstwo.

Pierwszą rundę (15 stycznia 2003 r.) wygrali kandydaci ODS – Václav Klaus – i ludowców – Petr Pithart, ale zabrakło im konstytucyjnie wymaganej większości głosów dla objęcia urzędu. Także druga runda (24 stycznia) nie wyłoniła zwycięzcy, choć najwięcej głosów zyskał Václav Klaus. Dużą niespodzianką tego głosowania było odpadnięcie już po pierwszej turze socjaldemokratycznego kandydata Miloša Zemana, który nie uzyskał całkowitego poparcia nawet w szeregach własnej partii. Ugrupowania polityczne zgodziły się na przeprowadzenie trzeciej rundy (28 lutego), która wreszcie wyłoniła prezydenta. Został nim Václav Klaus, chcieli poparcia nie tylko swojej partii, lecz także deputowanych komunistycznych i części socjaldeokratów. Nowy prezydent zamierza odgrywać aktywniejszą, niż poprzednik rolę w polityce wewnętrznej, a w kwestiach zagranicznych – skoncentrować się na wprowadzeniu Czech do UE i dwustronnej współpracy z sąsia-

<sup>4</sup> Ta sytuacja zmieniła się jednak po wyborach, gdy KSCzM zyskała miejsca w kierownictwie Izby Poselskiej. Jeszcze większe znaczenie miały negocjacje z nimi prowadzone w trakcie wyborów głowy państwa.

dami. W kontekście sytuacji wewnętrznej, wybory prezydenckie doprowadziły do wzrostu poparcia dla ODS, kosztem CZSSD, oraz wzmocnienie pozycji partii komunistycznej.

**Wbrew oczekiwaniom słowackie wybory parlamentarne (20–21 września) nie przyniosły dużych zmian.** Sądzono, iż centrolewicowa, rozdzierana wewnętrznymi kryzysami i osłabiana kolejnymi wnioskami o wotum nieufności koalicja tworząca rząd Mikulaša Dzurindy rozpadnie się, a władzę przejmie ponownie Ruch na rzecz Demokratycznej Słowacji (HZDS) Vladimira Mečiara. Zwłaszcza że partia ta jeszcze latem osiągała najlepsze wyniki w sondażach, co na tle słabego poparcia dla rządu i w obliczu wzrostu popularności nowych ugrupowań: Smer, ANO i Ruchu na rzecz Demokracji<sup>5</sup>, nie rokowało dobrze rządowi. Jednakże w ostatniej fazie kampanii HZDS, utraciwszy część głosów po powstaniu HZD, praktycznie zrównał się poparciem z lewicowo-populistyczną partią Smer Roberta Fico. Poparcie dla ugrupowań rządowej koalicji, z wyjątkiem postkomunistycznej Partii Lewicy Demokratycznej, zaczęło rosnąć za sprawą ich udanej polityki wobec UE i szans na przyjęcie Słowacji do NATO.

Ostatecznie najwięcej miejsc w Radzie Narodowej zajął HZDS, ale rząd utworzyły cztery centroprawicowe ugrupowania, dysponujące razem 78 mandatami w 150-osobowym parlamencie: Słowacka Unia Chrześcijańska i Demokratyczna (jej lider Mikulaš Dzurinda utrzymał tekę premiera), Partia Koalicji Węgierskiej, Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny i Sojusz Nowego Obywatela – ANO. Nie spodzianką było także wejście do parlamentu (z 11 mandatami) Komunistycznej Partii Słowacji. Popularność jej programu wynikała z rosnącego bezrobocia (17–19%), nierównomiernego rozwoju gospodarczego kraju, powszechnej korupcji i nieefektywnego wymiaru sprawiedliwości.

Nowy gabinet, tworzony przez koalicję bardziej zwartą programowo niż poprzednia, za główny cel postawił sobie wprowadzenie Słowacji do UE i NATO. W polityce wewnętrznej priorytetem jest zwiększenie konkurencyjności gospodarki, skuteczna walka z bezrobociem, redukcja wydatków budżetowych, walka z korupcją i zwiększenie bezpieczeństwa obywateli.

**Dużym zaskoczeniem zakończyły się wybory głowy państwa litewskiego** (22 grudnia 2002 r. i 5 stycznia 2003 r.). Spośród 17 kandydatów do drugiej tury przeszli – zgodnie z oczekiwaniami – dotychczasowy prezydent Valdas Adamkus (uzyskał 35,53% głosów) oraz Rolandas Paksas (19,66%), były dwukrotny premier i lider prawicowej Partii Liberalno-Demokratycznej, któremu często zarzucano głoszenie populistycznych haseł. Jednakże w II turze zdecydowanie zwyciężył Paksas, z blisko 10-procentową przewagą nad konkurentem. Analizy uznają, iż przyczynami porażki Adamkusa była zbyt spokojna i pasywna kampania wyborcza, brak wystarczającego wsparcia partyjnego i wynikającego zeń wiernego elektoratu oraz powszechne przekonanie o jego zwycięstwie, co wielu głosujących powstrzymało od udziału w głosowaniu. Natomiast Paksas prowadził dynamiczną

<sup>5</sup> Ruch na rzecz Demokracji (HZD) powstał w wyniku rozłamu w partii Mečiara. Założył go, niezadowolony z nieumieszczenia na listach wyborczych, były przewodniczący parlamentu Ivan Gašparovič.

kampanię, nie szczędząc obietnic walki z bezrobociem i korupcją, co trafiało do przekonania niezadowolonych i oczekujących „rządów twardej ręki” Litwinów (zwłaszcza na prowincji). Wyborcy pamiętali również jego sprzeciw, zakończony dymisją z urzędu premiera, wobec niekorzystnej sprzedaży litewskiego koncernu naftowego Možeiki amerykańskiemu koncernowi Williams (w efekcie upadające Možeiki zostały sprzedane w 2002 r. Rosjanom).

Analitycy nie przewidują istotnych zmian w polityce zagranicznej Litwy (udział w NATO i UE, dobre stosunki z sąsiadami), choć Paksas kilkakrotnie krytykował warunki członkostwa w UE. Jednakże kontrowersji można oczekiwać w stosunkach wewnętrznych, jest on bowiem skonfliktowany praktycznie ze wszystkimi liczącymi się ugrupowaniami (na przykład zapowiedział wymianę kilku ministrów, choć należy to do kompetencji premiera)<sup>6</sup>.

**Bez niespodzianki zakończyły się wybory prezydenta Słowenii** (dwie tury: 10 listopada i 1 grudnia). Następcą odchodzącego po dwóch kadencjach Milana Kučana został wieloletni premier, lider centrowej Liberalnej Demokracji Słowenii Janez Drnovšek, który pokonał w drugiej turze kandydatkę prawicy Barbarę Brezigar. Nowy prezydent dał się poznać jako konsekwentny wykonawca polityki, która uczyniła ze Słowenii kandydata do UE i NATO z najlepszymi wskaźnikami ekonomicznymi spośród państw środkowoeuropejskich<sup>7</sup>.

**W wyborach parlamentarnych na Łotwie (5 października) zwyciężyły ugrupowania prawicowe.** Nowy rząd utworzyła koalicja: populistycznej partii Nowe Czasy, centrowego Związku Zielonych i Chłopów, chadeckiej Łotewskiej Pierwszej Partii oraz narodowej Ojczyzny i Wolności. W sumie dysponują one 55 mandatami w 100-osobowym parlamencie. Nowym premierem został Einars Repše, lider Nowych Czasów. W parlamencie istnieje jednak silna i doświadczona opozycja tworzona przez lewicowy, reprezentujący interesy mniejszości rosyjskojęzycznej Związek na rzecz Praw Człowieka w Zjednoczonej Łotwie (25 mandatów), i centroprawicową Partią Ludową (20).

Gabinet Repšego zapowiedział kontynuację linii w polityce zagranicznej, tj. wejście i pełnoprawny udział w UE i NATO. W działaniach wewnętrznych nacisk będzie kładziony na efektywne zarządzanie państwem, wzmocnienie sądownictwa i jego niezawisłości, walkę z przestępczością i korupcją, ograniczenie wpływu na politykę tzw. ugrupowań finansowych. Jednym z uzgodnień koalicji było udzielenie poparcia obecnej prezydent Łotwy Vairze Vike-Freiberga w jej reelekcji latem 2003 r. Analitycy uznają rząd Repšego za mało spójny i podatny na spory w łonie koalicji rządzącej. Także presja opozycji, połączona z działaniami lobbystycznymi tzw. ugrupowań finansowych, może osłabiać nowy gabinet.

<sup>6</sup> W odbywanych równocześnie z prezydenckimi wyborami lokalnymi zwycięstwo odniosła rządząca Litewska Partia Socjaldemokratyczna, wyprzedzając konserwatywny i opozycyjny Związek Ojczyzny oraz centroprawicowy Związek Partii Chłopskiej i Nowej Demokracji. W regionach zamieszkałych przez polską mniejszość swoją popularność zachowała Akcja Wyborcza Polaków na Litwie.

<sup>7</sup> Gwarantem kontynuacji linii słoweńskiego rządu stał się nowy premier Anton Rop, dotychczasowy minister finansów.

**W Estonii na początku 2002 r.** w wyniku parlamentarnych przetarasowań – jedno z ugrupowań dotychczasowego rządu: Partia Reform, porozumiało się z opozycyjną centrolewicową (uznawaną też za populistyczną) Partią Centrum – **powstała nowa koalicja rządowa**. Na czele nowej rady ministrów stanął zwolennik polityki prorynkowej i liberalizmu Siim Kallas, lider Partii Reform<sup>8</sup>. Celem pragmatycznego kompromisu ugrupowań o skrajnych poglądach było nie tylko przejście władzy, ale i niedopuszczenie do pogłębienia kryzysu gabinetowego. Program nowego gabinetu, złożonego w dużej mierze z polityków młodych i mało doświadczonych, jest w zasadzie kontynuacją działań poprzedniego rządu, zwłaszcza w sferze zagranicznej – priorytetami pozostały uzyskanie członkostwa w UE i NATO. Nowym elementem jest zaakcentowanie poprawy stosunków z Rosją. W polityce wewnętrznej kontynuowana ma być linia prorynkowa z rozszerzonymi elementami socjalnymi (na przykład podwyżką emerytur). Analitycy nadają gabinetowi Kallasa tymczasowy charakter, do wyborów parlamentarnych zaplanowanych na marzec 2003 r. Taką ocenę potwierdziły spory obu partii ujawnione na początku 2003 r. na tle różnic dotyczących polityki fiskalnej.

## STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE W REGIONIE

### Stosunki dwustronne w regionie – normalność z problemami

Kalendarz wyborczy w krajach Europy Środkowej, zwłaszcza w Czechach, na Słowacji i na Węgrzech, w połączeniu z problemami wynikającymi z finiszu negocjacji akcesyjnych i staraniami o członkostwo w NATO, niekorzystnie wpłynął na stosunki sąsiedzkie, zwłaszcza w pierwszej połowie 2002 r.

**Problemem z przeszłości, nie rozwiązany do końca do dzisiaj, pozostawały tzw. dekrety Beneša<sup>9</sup>.** Wpływały one negatywnie na stosunki Czech z Niemcami i Austrią oraz Słowacji z Węgrami, a także na współpracę wyszehradzką. W styczniu 2002 r. doszło do zaognienia stosunków między Pragą a Berlinem i Wiedniem, po emocjonalnych wypowiedziach czeskiego premiera dla niemieckiej i austriackiej prasy, w których Niemców Sudeckich nazwał „V kolumną”, a austriackich przeciwników elektrowni jądrowej w Temelinie porównał do idiotów<sup>10</sup>. To spowodowało kryzys w stosunkach czesko-niemieckich, czego przejawem było odwołanie zaplanowanej na marzec wizyty kanclerza Gerharda Schrödera w Pradze.

<sup>8</sup> Dobrą pozycję wśród wyborców Partia Centrum potwierdziła w październikowych wyborach samorządowych, zostając ich bezdyskusyjnym zwycięzcą. Jej rządowy koalicjant – Partia Reform – uzyskała trzeci wynik.

<sup>9</sup> Chodzi o dekrety prezydenta Czechosłowacji z okresu 1943–1945, które stanowiły podstawę wewnętrznoprawną między innymi dla przesiedlenia ludności niemieckiej, austriackiej i węgierskiej z terytorium czeskosłowackiego po drugiej wojnie światowej.

<sup>10</sup> Te wypowiedzi oraz niefortunny wywiad M. Zemana w Izraelu, w którym porównał działania i sytuację Palestyńczyków do zachowania i położenia mniejszości niemieckiej w przedwojennej Czechosłowacji, istotnie nadwreżyły międzynarodową opinię o tym polityku, nie pozostając bez wpływu na jego prezydenckie ambicje.

**Kwestia dekretów oraz sprzeciw Słowacji wobec stosowania ustawy o Węgrach żyjących za granicą (obowiązującej od 1 stycznia 2002 r.) wywołały kryzys w dobrze rozwijających się stosunkach Bratysławy i Budapesztu:** negocjacje w sprawie stosowania Karty Węgry wobec obywateli słowackich narodowości węgierskiej nie doprowadziły do kompromisowego rezultatu, pomimo zmian powyborczych w obu krajach i nowelizacji samej ustawy na Węgrzech. Słowacja odrzuca jej realizację na swoim terytorium, uznając ustawę za ingerującą w wewnętrzny porządek prawny, niezgodną z postanowieniami traktatu o przyjaźni z 1995 r. oraz naruszającą prawo międzynarodowe. W lutym 2002 r. rezolucję tej treści przyjął słowacki parlament, a stanowisko swego państwa powtórzył premier Dzurinda podczas wizyty w Budapeszcie w listopadzie. Było to zaskoczeniem dla strony węgierskiej, oczekującej, iż po zmianach politycznych w obu krajach możliwy jest kompromis na wzór porozumienia rumuńsko-węgierskiego. Słowacja dla swojego stanowiska uzyskała również pośrednie poparcie ze strony Komisji Europejskiej<sup>11</sup>.

**Warto także odnotować nie najlepsze, pomimo oficjalnych deklaracji, stosunki między Litwą a Łotwą,** spowodowane nie rozwiązana kwestią granicy morskiej między oboma państwami i inwestycjami litewskimi w łotewski sektor handlowy. Także stosunki między Litwą a Polską były niewolne od problemów: w lutym nie doszło do wizyty litewskiego premiera w Polsce na tle rozbieżności co do czasu realizacji uzgodnionej wcześniej umowy o pisowni nazwisk, a we wrześniu – na tle nowej litewskiej ustawy o obywatelstwie, dyskryminującej obywateli tego państwa nielitewskiej narodowości.

**Problemy na tle rozgraniczenia wód terytorialnych w Zatoce Pirańskiej oraz chorwackich wkładów w Banku Lublańskim nadal negatywnie rzutowały na stosunki słoweńsko-chorwackie.** Dyskusje premierów (Zagrzeb, 11 czerwca) czy szefów dyplomacji nie przyniosły poprawy sytuacji. Pogorszyły ją sierpniowe incydenty graniczne na morzu oraz brak ratyfikacji porozumienia w sprawie wykorzystywania przez Chorwację słoweńskiej elektrowni jądrowej Krško, co skutecznie uniemożliwiło podpisanie traktatu o wspólnej granicy, parafowanego w 2001 r. Specjalną rezolucję w tych kwestiach przyjął w czerwcu Parlament Europejski, wskazując na potrzebę aktywniejszego udziału Słowenii w rozwiązywaniu problemów.

## **Współpraca regionalna – potrzeba redefinicji**

**Rok 2002 przyniósł kryzys współpracy wyszehradzkiej.** Na tle lutowej wypowiedzi węgierskiego premiera w Parlamencie Europejskim o konieczności anulowania przez Czechy i Węgry tzw. dekretów Beneša, jako aktów prawnych niezgodnych ze standardami UE, swój udział w zaplanowanym na 1 marca spot-

<sup>11</sup> Chodzi o listopadowy list komisarza ds. rozszerzenia Güntera Verheugena do premiera Węgier, w którym zarzuca Karcie Węgry przyznawanie licznych przywilejów mniejszości węgierskiej w krajach ościennych, eksterytorialność oraz dyskryminację ludności niewęgierskiej.

kaniu szefów rządów odwołali Miloš Zeman i Mikulaš Dzurinda. W takiej sytuacji swój wyjazd odwołał także szef polskiego rządu. Nie doszło również do spotkania ministrów kultury. Wcześniej niezadowolone partnerów wywołało opublikowanie przez Węgry przed uzgodnionym terminem czterostronnego oświadczenia w sprawie stanowiska dotyczącego unijnej propozycji finansowych mechanizmów i warunków członkostwa. Taka sytuacja została spowodowana kampanią przedwyborczą na Węgrzech, Słowacji i w Czechach, gdzie niezależnie od kwestii programowych, istotną rolę odgrywał pierwiastek nacjonalizmu, obrony przed utratą tożsamości czy zagrożeniem ze strony sąsiadów<sup>12</sup>.

**Dopiero po wyborach na Węgrzech współpraca wyszehradzka powróciła na dawne tory.** Pierwsze spotkanie po przerwie odbyło się 24–25 maja w słowackim Trenčinie – była to kontynuacja dyskusji na szczelbu premierów między krajami Grupy Wyszehradzkiej i państw Beneluksu. Omówiono między innymi współdziałanie obu ugrupowań w UE i przy zwalczaniu nowych zagrożeń dla bezpieczeństwa. Na spotkaniu premierów w węgierskim Esztergomie (29 czerwca), na którym przedyskutowano możliwości koordynacji swojej polityki w ostatniej fazie negocjacji z UE, nieformalne przewodnictwo ugrupowania przejęła Słowacja. W swoim programie Słowacja postawiła, obok kontynuacji i intensyfikacji dotychczasowych dziedzin, na rozwój Grupy Wyszehradzkiej w ramach integracji europejskiej, w organizacjach międzynarodowych i współpracy z krajami trzecimi (Beneluks, Rada Nordycka, Ukraina, Słowenia, Izrael, Wielka Brytania). Premierzy wyszehradzcy spotkali się jeszcze w nieformalnej formule: we wrześniu podczas Wschodniego Forum Ekonomicznego w Krynicy oraz dwukrotnie w grudniu: w Budapeszcie i słowackich Smolenicach, gdzie skoncentrowano się na rokowaniach z UE<sup>13</sup>.

**22 sierpnia na czeskim zamku Častolovice spotkali się prezydenci Czech, Polski i Węgier oraz przedstawiciel chorego lidera Słowacji.** Było to nie tylko pożegnalne spotkanie w tym gronie z Václavem Havlem, lecz także sposobność do przedyskutowania najistotniejszych kwestii regionu i ugrupowania. Ciekawą prezydencką rekomendacją dla rządów była idea tzw. kaskadowego referendum w sprawie członkostwa czterech państw w UE. Odbywałyby się one, zaczynając od państwa, w którym notuje się największe poparcie dla udziału w UE – w ten sposób generowano by coraz większe poparcie w krajach o mniejszym stopniu akceptacji. Znalazło to później wyraz w kalendarzu tych głosowań.

Wraz z zakończeniem negocjacji o członkostwo w UE i zaproszeniem Słowacji do NATO pojawił się problem, jak w dalszym stopniu rozwijać współdziałanie wyszehradzkie, kiedy wszyscy członkowie grupy znajdują się w obu organizacjach, jaka będzie rola tego ugrupowania; nikt bowiem nie kwestionuje jego przydatności i nie postuluje jego rozwiązania. Pewne wskazówki w tej dziedzinie dało spotkanie

<sup>12</sup> Zob. D. Warszawski, *Widmo ekstremizmu krąży nad Europą Środkową*, „Gazeta Wyborcza” z 28 lutego 2002 r.; M. Vašečka, *Populizm w Europie Środkowej*, „Gazeta Wyborcza” z 22 sierpnia 2002 r.; P. Pithart, *Džinově nad střední Evropou*, „Lidové noviny” z 27 czerwca 2002 r.

<sup>13</sup> Uzgodniono tam między innymi opublikowanie wspólnego artykułu czterech premierów *Making Copenhagen a success*, „Financial Times” z 10 grudnia 2002 r.



## Członkostwo państw Europy Środkowej w organizacjach i strukturach regionalnych

	Estonia	Łotwa	Litwa	Polska	Czechy	Słowacja	Węgry	Rumunia	Bulgaria	Słowenia	Chorwacja	Bosnia i Hercegowina	Jugosławia/Serbia i Czarnogóra	Macedonia	Albania
RPMB <sup>a</sup>	X	X	X	X											
Rada Bałtycka <sup>b</sup>	X	X					X								
Grupa Wyszehradzka				X	X	X	X	X	X						
CEFTA				X	X	X	X	X	X						
Partnerstwo Strategiczne <sup>c</sup>				X	X	X	X	X	X	X					
ISE <sup>d</sup>				X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X
OBSEC <sup>e</sup>				O		O		X	X			O		O	X
Pakt Stabilności <sup>f</sup>				X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X
SECI <sup>g</sup>							X	X	X	X	X	X	X	X	X
SEECp <sup>h</sup>								X	X	X	O	X	X	X	X
IAJ <sup>i</sup>										X	X	X	X	X	X
PWD <sup>j</sup>					X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X
Grupa Wileńska	X	X	X			X		X	X	X	X	X	X	X	X
Quadrilaterale <sup>k</sup>							X			X	X				

X – członkostwo, O – status obserwatora, gościa lub partnera

<sup>a</sup> RPMB, Rada Państw Morza Bałtyckiego: członkami są również Islandia, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Dania, Niemcy, Rosja.

<sup>b</sup> Rada Bałtycka składa się z Bałtyckiej Rady Ministrów i Zgromadzenia Bałtyckiego.

<sup>c</sup> Inicjatorem i uczestnikiem Partnerstwa jest Austria.

<sup>d</sup> ISE, Inicjatywa Środkowoeuropejska: członkami są również Białoruś, Ukraina, Moldova, Austria i Włochy.

<sup>e</sup> OBSEC, Organizacja Czarnomorskiej Współpracy Gospodarczej: członkami są również Rosja, Ukraina, Moldova, Gruzja, Azerbejdżan, Armenia, Turcja i Grecja.

<sup>f</sup> Pakt Stabilności dla Europy Południowo-Wschodniej: państwami partnerskimi są również kraje UE, Turcja, Moldova, USA, Kanada, Japonia, Rosja, Norwegia i Szwajcaria oraz liczne organizacje regionalne, europejskie i międzynarodowe.

<sup>g</sup> SECI, Inicjatywa Współpracy Państw Europy Południowo-Wschodniej: członkami są również Grecja, Moldova i Turcja.

<sup>h</sup> SEECp, Proces Współpracy Państw Europy Południowo-Wschodniej: członkami są również Grecja i Turcja.

<sup>i</sup> IAJ, Inicjatywa Adriatycko-Iońska: członkami są również Włochy i Grecja.

<sup>j</sup> PWD; Proces Współpracy ???; Jego uczestnikami są również: Austria, Niemcy, Ukraina oraz Komisja Europejska i Pakt Stabilności dla Europy Południowo-Wschodniej.

<sup>k</sup> Skład Quadrilaterale dopełniają Włochy.

**Źródło:** opracowanie własne.

przewodniczących parlamentów państw Grupy Wyszehradzkiej, jakie odbyło się w połowie stycznia 2003 r. w Budapeszcie<sup>14</sup>.

W kontekście roku 2002 warto także wspomnieć o innych aspektach współpracy wyszehradzkiej. Kontynuowano rozmowy na temat wspólnej modernizacji śmigłowców szturmowych Mi-24, które zakończono porozumieniami zawartym w słowackich Topolčanach (30 maja) i Tatranskich Zrubach (10 lutego 2003 r.). Cztery kraje współdziałały w sferze spraw wewnętrznych (na przykład konferencja szefów tych resortów wraz z Austrią i Słowenią w Salzburgu, 26 lipca) i ochrony środowiska (spotkanie właściwych ministrów w Gdańsku 24–25 października).

**Działalność kontynuowała CEFTA – Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu.** Debata na spotkaniu premierów (Bratysława, 13–14 września) zdominowała kwestia jej przyszłości w kontekście wejścia większości jej członków – z wyjątkiem Bułgarii i Rumunii – do UE. Wszyscy zainteresowali uznali to za pożądane, to na nich bowiem ciąży odpowiedzialność za rozszerzenie strefy stabilności i współpracy. W tym kontekście polski premier zaproponował poszerzenie zakresu liberalizacji o kwestie kapitału, usług i osób. Uzgodniono zaproszenie Chorwacji do ugrupowania, co – w konsekwencji zawarcia porozumienia o akcesji (5 grudnia) – miało nastąpić w marcu 2003 r. Głównym problemem funkcjonowania CEFTA pozostaje jednak liberalizacja obrotu artykułami rolno-spożywczymi<sup>15</sup>.

**Dziesiątą rocznicę powstania obchodziła Organizacja Czarnomorskiej Współpracy Gospodarczej.** Z tej okazji, obok dwóch regularnych sesji ministerialnych (Kijów – 25 kwietnia i Tirana – 25 października), odbył się specjalny szczyt OBSEC w Stambule (25 czerwca), który określił najważniejsze sfery działalności tej organizacji na najbliższy okres: współdziałanie z UE, finansowanie i realizacja projektów, szczególnie infrastrukturalnych, wzajemne znoszenie ograniczeń wizowo-celnych, zwalczanie terroryzmu i zorganizowanej przestępczości. OBSEC zgodziła się przyjąć w poczet swoich członków Macedonię, a członkostwo Jugosławii zależeć będzie od jej funkcjonowania w nowej formule Serbii i Czarnogóry.

**Z mniejszą dynamiką i zainteresowaniem kontynuowana była współpraca w ramach Partnerstwa Strategicznego<sup>16</sup>.** Jego kolejne spotkanie odbyło się

<sup>14</sup> W opinii marszałka Marka Borowskiego konkretnymi obszarami przyszłej współpracy Grupy Wyszehradzkiej mogą być: wymiana doświadczeń dotyczących dostosowania prawa wewnętrznego do unijnego, udział w Konwencji i Konferencji Międzyrządowej, przygotowania do referendum, stanowisko wobec przyszłej perspektywy finansowej UE, wykorzystanie funduszy strukturalnych i spójności, współpraca z innymi krajami regionu. Zob. M. Borowski, *Wyszehrad do Unii*, „Gazeta Wyborcza” z 25 stycznia 2003 r. O perspektywach Grupy Wyszehradzkiej w Unii zob. także wywiad z Urbanem Rusnakiem, dyrektorem Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego, *Wyszehrad nie umrze w Unii*, „Gazeta Wyborcza” z 19 grudnia 2002 r.; J. Onyszkiewicz, *Wspaniałe poczucie swobody*, „Rzeczpospolita” z 20 stycznia 2003 r.

<sup>15</sup> Ministrowie rolnictwa państw CEFTA odbyli osobne spotkanie w Bratysławie na początku września 2002 r.

<sup>16</sup> Dowodem tego jest udział w spotkaniu jedynie dwóch ministrów spraw zagranicznych: gospodarza – Słowenii i inicjatora – Austrii. Pozostałe kraje – Polska, Czechy, Słowacja i Węgry – były reprezentowane przez wiceministrów.

w słoweńskim Portorož (14 października). Postulowano tam, by obok dobrze rozwijanej kooperacji na płaszczyźnie kultury zdynamizować współdziałanie w zakresie polityki społecznej, ochrony środowiska i pomocy rozwojowej.

**Także inne struktury regionalne kontynuowały swoją działalność.** Rada Państw Morza Bałtyckiego spotkała się na regularnej sesji szefów dyplomacji w marcu w Swietłogorsku oraz na szczycie z udziałem głów państw i szefów rządów w Sankt Petersburgu (10 czerwca). Tematyka obu spotkań została zdominowana przez projekty regionalne, kwestie integracji europejskiej i sposoby ograniczenia wpływu wschodniego rozszerzenia UE na stosunki Rosji z regionem bałtyckim i jego państwami. Współpraca Rady Bałtyckiej podporządkowana była integracji trzech państw z UE i NATO. W opisywanym okresie miały miejsce trzy spotkania szefów rządów (Połaga – 1 marca, Visaginas – 26 czerwca, Kalvi – 15 stycznia 2003 r.). Skoncentrowano się tam głównie na kwestiach rozwoju infrastruktury drogowej i kolejowej (Via Baltica, Rail Baltica), ułatwień graniczno-celnych, współpracy policyjnej. Dwukrotnie obradowało również Zgromadzenie Bałtyckie (Wilno, 23–25 maja i Ryga – 14 grudnia). Warto także wspomnieć o kontynuacji spotkań ministrów spraw zagranicznych i obrony z Rady Bałtyckiej i Nordyckiej Rady Ministrów.

Kooperacja w ramach Inicjatywy Środkowoeuropejskiej w trakcie macedońskiego przewodnictwa (główne spotkania: premierów – Skopie, 15 listopada, szefów dyplomacji – Ochryda, 26 czerwca) skoncentrowała się na problemach pokoju i stabilizacji bałkańskiej, ochrony i promocji demokracji (kwestia Białorusi), projektów infrastrukturalnych i gospodarczych (na przykład powołanie Fundacji ISE ds. rolniczych rynków hurtowych) oraz współpracy z innymi organizacjami i strukturami regionalnymi.

**Kolejne spotkanie z serii prezydenckich debat o regionie i jego roli we współczesnej polityce europejskiej i światowej (integracja euroatlantycka, walka z terroryzmem, współpraca regionalna) odbyło się 1 lipca w słoweńskim kurorcie Brdo.** Jednocześnie było to pożegnanie z kończącym drugą kadencję prezydentem Słowenii Milanem Kučanem<sup>17</sup>.

**Tragiczna sierpniowa powódź, która dotknęła najbardziej Austrię, Słowację, Czechy i Niemcy, dała asumpt do regionalnej debaty o sposobach zapobiegania tak tragicznym katastrofom naturalnym i likwidacji ich skutków (tzw. dyplomacja powodziowa).** W tym celu w Berlinie (18 sierpnia) spotkali się liderzy tych czterech państw. Jednym z postulatów – poza regularnymi pracami ekspertów i wyspecjalizowanych służb ratowniczych – był wniosek do UE o utworzenie specjalnego funduszu (w ramach istniejących instrumentów regionalnych, głównie

<sup>17</sup> Wraz z odejściem z urzędów prezydenckich M. Kučana i V. Havla powiększyło się grono byłych liderów państw regionu (Polski, Niemiec, Węgier, Słowacji) cieszących się dużym prestiżem międzynarodowym i – w większości przypadków – wewnętrznym, których polityczny potencjał nie został jeszcze całkowicie wyeksploatowany. Wydaje się, iż można ten czynnik wykorzystać w dalszych działaniach, choćby w kontekście uczestnictwa państw regionu w UE i NATO. Przykładem może tu być tu nieformalna rola, jaką polski prezydent Aleksander Kwaśniewski przypisuje „emerytowanemu” V. Havlowi, „Honorowego Ambasadora Grupy Wyszehradzkiej ds. promocji współpracy regionalnej i europejskiej”.

funduszy strukturalnych), przeznaczanego na likwidację szkód, dostępnego także dla państw kandydujących. Stało się to faktem we wrześniu – powstał fundusz o wysokości 1 mld euro.

### **Unia Europejska – pomyślny koniec negocjacyjnego maratonu**

**Miniony okres przyniósł zakończenie blisko pięcioletniego okresu negocjacji państw Europy Środkowej o członkostwo w Unii Europejskiej.** Rokowania najbardziej zaawansowanych kandydatów, wytypowanych w Laeken w 2001 r. – Estonii, Łotwy, Litwy, Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Słowenii, Cypru i Malty – skończyły się pełnym dramatyзмом finiszem podczas spotkania Rady Europejskiej w Kopenhadze w dniach 12–13 grudnia 2002 r.<sup>18</sup> Perspektywa zakończenia rokowań przez dwa pozostałe państwa negocjujące – Bułgarię i Rumunię – została określona na rok 2007. Nie jest wykluczone, iż wtedy dołączy do nich Chorwacja, która na początku 2003 r. złożyła wniosek o członkostwo w Unii.

**Czas do Kopenhagi stał pod znakiem negocjacji finansowych warunków rozszerzenia UE.** Unia starała się opracować takie warunki finansowe rozszerzenia, dotyczące zwłaszcza rozdziałów „Rolnictwo”, „Budżet i finanse” oraz „Polityka regionalna i koordynacja instrumentów strukturalnych”, które byłyby akceptowane przede wszystkim przez państwa członkowskie, uwzględniając interesy kandydatów w niewielkim stopniu. Wywoływało to wielokrotnie zarzuty o próby stworzenia „członkostwa drugiej kategorii”, na przykład w wyniku nieobjęcia rolników państw „10” dopłatami bezpośrednimi w wysokości 100%. Okazało się, że sama Unia nie zamierza nawet w pełni zrealizować środków na rozszerzenie określonych w tzw. berlińskiej perspektywie finansowej, obejmującej okres 2000–2006. Z tego powodu aż do samego końca państwa kandydujące odrzucały te propozycje i przedstawiały swój punkt widzenia na te kwestie, organizując wspólny nacisk na stronę unijną w celu sprzyjającej modyfikacji unijnych propozycji. Przykładem tego niech będzie wspólna deklaracja państw wyszehradzkich w sprawie pakietu finansowego, przedstawionego przez UE 30 stycznia 2002 r., czy uzgodnienia kolejnych spotkań przedstawicieli państw „10”: ministrów ds. europejskich (Warszawa, 22 maja), ministrów spraw zagranicznych (Praga, 22 października) czy premierów (Warszawa, 15 listopada)<sup>19</sup>. Postulowano głównie zapewnienie krajom kandydującym jak najsprawiedliwszych i najrówniejszych warunków członkostwa w zakresie rolnictwa (dopłaty bezpo-

<sup>18</sup> W opublikowanych przez Komisję Europejską na początku października raportach okresowych, oceniających postęp przygotowań krajów kandydujących do uczestnictwa w Unii, stwierdzano, iż wszystkie 10 państw jest odpowiednio przygotowanych do zakończenia negocjacji i przyjęcia zobowiązań wynikających z członkostwa w UE.

<sup>19</sup> Konsultacje w formule 10 państw zastąpiły w ostatnim okresie negocjacji wcześniejszą formułę Grupy Luksemburskiej. Rozwój negocjacji drugiej grupy państw oraz decyzje z Laeken postawiły pod znakiem zapytania sens kontynuowania konsultacji w gronie „6”. Ostatnie spotkanie głównych negocjatorów „6” odbyło się w styczniu w Karlovyh Varach.

średnie, kwoty produkcyjne) i finansów (kandydaci nie powinni być płatnikami netto do budżetu UE, składka do budżetu rosnąca proporcjonalnie do poziomu uzyskiwanych środków unijnych).

**Problemem w trakcie negocjacji pozostawała harmonizacja i koordynacja stanowisk, bardzo utrudniona z powodu nacisków wewnętrznych na osiągnięcie jak najlepszych, indywidualnych warunków członkostwa<sup>20</sup>.** Nadal pojawiały się głosy, zwłaszcza w kontekście Polski – największego kandydata spośród „10”, o wcześniejszym zakończeniu rozmów przez najlepiej przygotowane państwa. W ten sposób wypowiedział się na przykład słoweński premier Janez Drnovšek w czerwcu 2002 r. na wiedeńskim seminarium poświęconym rozszerzeniu UE, oraz duński premier, przejmując w czerwcu przewodnictwo Unii. Pomimo to starano się o pewien stopień koordynacji, wspólnie ustalając taktykę w końcówce negocjacji na grudniowych spotkaniach w Budapeszcie i na Słowacji<sup>21</sup>. Nie zawsze, zwłaszcza na finiszu negocjacji, to się sprawdzało, biorąc pod uwagę znaczenie polityczne negocjacji i ich złożoność merytoryczną. W samej Kopenhadze w ostatnich godzinach negocjacji „na placu boju” zostały Polska, Czechy i Węgry. Dzięki naszej determinacji kraje unijne przyjęły lepszy pakiet finansowy, na czym zyskali również inni kandydaci. Umożliwiło to zakończenie negocjacji, podsumowane przez premiera Danii, sprawującej przewodnictwo Unii w drugiej połowie roku, stwierdzeniem, iż właśnie to jest właściwy moment zakończenia „zimnej wojny” i powstania „nowej Europy”.

**Nie bez perturbacji przebiegały późniejsze prace nad redakcją traktatu akcesyjnego,** na przykład w kwestiach dopłat w rolnictwie. Okazało się bowiem, iż bardzo trudno jest przełożyć ustalenia wynegocjowane na wysokim szczeblu politycznym na ścisły i precyzyjny język zapisów umowy międzynarodowej. W krajach kandydujących (na przykład Polsce czy w Czechach) wywoływało to zarzuty opozycji o skrywanie przez rząd rzeczywistych wyników rokowań, sprzecznych

---

<sup>20</sup> Przykładem niech będą perturbacje wewnętrzne na Litwie i w Bułgarii, kiedy to opozycja atakowała rząd za nie dość dobre warunki przystąpienia dotyczące rezygnacji z użytkowania elektrowni atomowych w Ignalinie (Litwa) i Kozłoduju (Bułgaria).

<sup>21</sup> W artykule w „Financial Times” premierzy Grupy Wyszehradzkiej pisali między innymi: „(...) we seem to be a few last steps away from feeling relief and satisfaction in Copenhagen. However, these last steps are of vital importance. They can make or break the entire process, validate or undermine our laborious joint efforts of the past decade. We need vision, statesmanship and pragmatism to go hand in hand. Crucial decisions must be taken to provide for healthy growth, macro-economic stability and fair competitive conditions of agricultural producers all over Europe from the coast of Portugal up to the Eastern borders of Poland and the Baltic states. The truly historical dimensions of Europe’s biggest enlargement must be reflected in the overall financial package devoted to this exercise. (...) Turning points in human history are marked by an extraordinary sense of leadership. This is exactly what we need now. Leadership to open a new horizon – the horizon of a Europe united and transformed. Difficult negotiations are ahead of us. (...) We trust the understanding of the fifteen Member States. We are confident that they have understood the opportunity the generous hand of history gave us. In a few more days, all the details may complete the picture. We are given the opportunity to witness and contribute to the creation of a Europe of mutual trust, partnership and stability. (...) We are confident we will all be winners when we leave Copenhagen. Such a result is so close that it has to become a reality”.

rzekomo z ogłoszonym w grudniu sukcesem. Angielska wersja traktatu, wspólnego dla wszystkich krajów negocjujących (zróżnicowane będą jedynie załączniki, precyzujące osobne warunki udziału każdego państwa w UE), została zaakceptowana przez Komitet Stałych Przedstawicieli (COREPER)<sup>22</sup> 5 lutego 2003 r., co umożliwiło dalszy proces akceptacji traktatu w UE, mający doprowadzić do podpisania dokumentu 16 kwietnia 2003 r. podczas greckiego przewodnictwa w UE.

**Z ratyfikacją traktatu w krajach kandydujących i społeczną akceptacją członkostwa związany jest problem formalnego zaakceptowania traktatu w krajach przystępujących.** Wszystkie z nich, z wyjątkiem Cypru, przeprowadzą w tej kwestii referenda, aby zyskać społeczne potwierdzenie dla członkostwa w UE i aprobatę dla traktatu akcesyjnego. Zestawienie dat publicznych głosowań w tej sprawie przedstawia poniższa tabela.

### Referenda europejskie w krajach, które zakończyły negocjacje akcesyjne w Kopenhadze

Malta	8 marca 2003 r.
Słowenia	23 marca 2003 r.
Węgry	12 kwietnia 2003 r.
Litwa	10–11 maja 2003 r.
Słowacja	16–17 maja 2003 r.
Polska	8 lub 8–9 czerwca 2003 r.
Republika Czeska	13–14 lub 15–16 czerwca 2003 r.
Estonia	14 września 2003 r.
Łotwa	20 września 2003 r.

**Źródło:** opracowanie własne.

Ich sukces zależny jest w dużej mierze nie tylko od właściwego sformułowania pytania czy długości trwania referendum (na przykład na Węgrzech będzie ono jednodniowe, gdy w Czechach zostało rozłożone na dwa dni), ale od ogólnego poparcia społeczeństwa dla idei udziału w UE i procesu całej integracji europejskiej. W dłuższej perspektywie czasowej da się zauważyć jego spadek, choć w niektórych państwach (Polska) nie obniża się ono poniżej poziomu ustawowo wymaganego dla ważności pozytywnego wyniku referendum (50%).

W kontekście członkostwa w Unii, zaplanowanego na 1 czerwca 2004 r., **ważny dla krajów kandydujących był udział w pracach nad przyszłym kształtem Unii, które trwały w ramach tzw. Konwentu.** Swoich reprezentantów

<sup>22</sup> Zaakceptowano między innymi wspólną deklarację Polski, Czech, Estonii, Litwy, Słowenii i Słowacji w sprawie stosowania art. 27A aktu o akcesji dotyczącego tzw. klauzul ochronnych rynku.

rządowych i parlamentarnych (mających wszelkie prawa wynikające z uczestnictwa z wyjątkiem udziału w głosowaniach nad poszczególnymi rozwiązaniami) desygnowały doń wszystkie kraje kandydujące. Po politycznej batalii udało się im również umieścić swojego przedstawiciela w Prezydium Konwentu, choć w formule tzw. gościa bez prawa głosu – został nim słoweński polityk Lojze Peterle.

Kraje kandydujące, pomimo różnic między nimi rzutujących na poparcie dla poszczególnych rozwiązań diskutowanych w Konwencji, współdziałają ze sobą w tym zakresie (*vide* wyszehradzkie spotkanie w sprawie Konwentu, jakie odbyło się w styczniu 2003 r. na Słowacji czy wspólne oświadczenie szefów dyplomacji państw bałtyckich w Brukseli 18 lutego 2003 r.). Jednakże najistotniejsza dla krajów „10” pozostaje kwestia przełożenia prac Konwentu (które najprawdopodobniej zakończy się w połowie 2003 r.) na obowiązujące w Unii rozwiązania, o których ma zdecydować kolejna Konferencja Międzyrządowa (IGC). Pomimo nacisków, również ze strony państw członkowskich, na rozpoczęcie IGC nie bezpośrednio po zakończeniu prac Konwentu, co zapewniłoby czas potrzebny do analizy, oceny i refleksji nad osiągnięciami Konwentu, nasiliły się głosy, aby IGC zainaugurować i zakończyć jak najwcześniej, na przykład w trakcie włoskiej prezydencji UE w drugiej połowie 2003 r. Oznaczałoby to, iż kraje kandydackie przystąpiłyby 1 maja 2004 r. do Unii już ze zmienioną strukturą i mechanizmami działania, bez uwzględnienia postulatów państw nowo przyjmowanych. Nie byłoby to dobrze przyjęte przez społeczeństwa tych krajów i do pewnego stopnia potwierdzałoby teorię o „członkostwie drugiej kategorii”.

## **NATO – kolejne rozszerzenie, drzwi pozostają otwarte**

Rok miniony przyniósł także realizację kolejnego priorytetu państw Europy Środkowej. Na spotkaniu na szczycie Sojuszu Północnoatlantyckiego (Praga, 21–22 listopada) podjęto decyzję o zaproszeniu Estonii, Łotwy, Litwy, Słowacji, Słowenii, Rumunii i Bułgarii. Po podpisaniu protokołów akcesyjnych (przypuszczalnie w marcu 2003 r.) i procesie ich ratyfikacji, formalnie wstąpiłyby one do Sojuszu wiosną 2004 r. Pakt dotrzymał słowa danego podczas przyjmowania Polski, Czech i Węgier, iż proces rozszerzenia nie ulegnie zahamowaniu. Spośród licznych zróżnicowanych scenariuszy rozszerzenia został wybrany wariant najszerszy – 7 państw<sup>23</sup>. W kolejce do NATO pozostały państwa bałkańskie: Chorwacja, Macedonia, Albania.

**Temu rozszerzeniu towarzyszyły mniejsze protesty Rosji.** Udział Polski, Czech i Węgier w Sojuszu, wymagający od jego członków spełniania i respek-

<sup>23</sup> W trakcie roku mówiło się o różnych wariantach rozszerzenia, uwzględniając nawet tzw. scenariusz „Slo-Slo”, oznaczający zaproszenie jedynie Słowacji (pod warunkiem utrzymania władzy przez siły prodemokratyczne) i Słowenii. W maju 2002 r. rekomendację o zaproszeniu 7 państw podjęło także Zgromadzenie Północnoatlantyckie, obradujące w Sofii. Tuż przed praskim szczytem amerykański Departament Obrony ostrzegł Słowenię, Łotwę i Bułgarię, iż niedotrzymywanie zobowiązań wojskowych przez kandydatów może wpłynąć na ich zaproszenie do Sojuszu.

towania pewnych standardów politycznych i wojskowych, wykazał, iż był to czynnik sprzyjający normalizacji stosunków. Oslabiło to argumentację rosyjską, także w przypadku trzech państw bałtyckich. Co prawda Rosja dawała do zrozumienia, iż kolejne rozszerzenie Sojuszu nie spotyka się z jej akceptacją (prezydent Władimir Putin odmówił przyjazdu na szczyt w Pradze), lecz z drugiej strony respektowała prawo organizacji, jej członków oraz kandydatów do suwerennej decyzji. Czynnikiem łagodzącym reakcję Moskwy było również nowe porozumienie NATO–Rosja, zawarte 28 maja, wprowadzające nową formułę współpracy Moskwy z Sojuszem po wydarzeniach 11 września.

**Przed szczytem w Pradze kraje starające się o członkostwo w NATO kontynuowały wspólne działania w formule tzw. wileńskiej dziesiątki.** Najważniejsze z ich spotkań na szczeblu głów państw i/lub szefów rządów odbyły się 25 marca w Bukareszcie i 5–6 lipca w stolicy Łotwy (pod hasłem „Ryga 2002: most do Pragi”). Istotne były także inne formy, na przykład spotkania liderów trzech państw bałtyckich z prezydentem Polski (22 marca i 3 sierpnia) czy Czech (2 maja). Aktywne działania kontynuowano także w innych formułach, na przykład konsultacje ministrów spraw zagranicznych Rumunii, Bułgarii, Turcji i Grecji (Stambuł, 12 lutego; Ateny, 29 marca; Reykjavik, 14 maja) czy ministrów obrony Estonii, Łotwy, Litwy, Niemiec, Danii i Polski (Warszawa, 2 maja).

**Problemem, jaki może mieć wpływ na faktyczne rozszerzenie Sojuszu, jest stopień poparcia społecznego dla udziału w Pakcie.** Najwyraźniej jest on widoczny w Słowenii, gdzie poziom akceptacji ledwo przekracza 40%. Stanowi to zagrożenie dla pozytywnego wyniku referendum w tej sprawie, jakie zaplanowano na marzec 2003 r. Może się przeto okazać, iż decyzję o przystąpieniu i ratyfikację traktatu akcesyjnego z NATO uniemożliwi samo społeczeństwo Słowenii<sup>24</sup>.

**W ostatnim czasie poparcie społeczne dla członkostwa w NATO zostało związane z kwestią iracką** i ewentualnym udziałem krajów regionu w operacji militarnej przeciwko Saddamowi Husajnowi. Polska, Czechy i Węgry zaangażowały się w działania koalicji pod przewodnictwem USA – Polska wystawiła między innymi jednostkę specjalną GROM i okręt logistyczny, Czechy – jednostkę przeciwchemiczną i przeciwbioologiczną, Węgry udostępniły bazę lotniczą oraz szkołą przedstawicieli opozycji irackiej. Państwa kandydujące uczestniczą w inny sposób, na przykład Rumunia udostępniła siłom amerykańskim port w Konstancy.

Kwestia podejścia państw Europy Środkowej do operacji przeciwko Irakowi wywołała napięcie w ich stosunkach z niektórymi krajami UE<sup>25</sup>. Na przełomie stycznia i lutego 2003 r. w mediach ukazał się list, zainicjowany przez premiera Hiszpanii, a podpisany także przez premierów Wielkiej Brytanii, Włoch, Portugalii,

<sup>24</sup> W Słowacji tego samego dnia odbędą się dwa głosowania: w sprawie członkostwa w UE oraz w NATO. Już w styczniu 2003 r., a więc po decyzji Sojuszu, akcję zbierania podpisów pod referendum w sprawie członkostwa w NATO rozpoczęto na Słowacji.

<sup>25</sup> Wcześniej kontrowersje na linii członkowie–kandydaci do UE wywołała kwestia zawierania z USA porozumień dotyczących jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Karnego wobec amerykańskich obywateli.



Danii, Polski i Węgier oraz prezydenta Czech<sup>26</sup>, w którym przywódcy domagali się, aby Rada Bezpieczeństwa ONZ zapewniła pełne przestrzeganie przez Irak rezolucji 1441 w sprawie jego rozbrojenia. List został zinterpretowany jako poparcie dla polityki amerykańskiej, pracy do militarnej rozprawy z reżimem Husajna, i rozbijający europejską jedność w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Najbardziej, zwłaszcza przez francuskiego prezydenta, zostały skrytykowane za podpisanie listu kraje kandydujące do UE. Jacques Chirac uznał wręcz, że te kraje „powinny siedzieć cicho” i dla dobra własnych starań w UE nie mogą zajmować proamerykańskiego stanowiska.

**W sytuacji gdy rozszerzenie UE i NATO nie obejmie wszystkich państw Europy Środkowej, potrzebne będą nowe rozwiązania i mechanizmy regionalne.** Jeden z takich projektów został zaproponowany przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego podczas spotkania Grupy Wileńskiej w Rydze (stąd nazwa Inicjatywa Ryska). Wychodzi ona z doświadczeń tejże Grupy Wileńskiej i Grupy Wyszehradzkiej, a objęłaby także inne państwa: Ukrainę, Mołdowę, Białoruś (pod warunkiem dokonania przekształceń demokratycznych), Jugosławię, Bośnię-Hercegowinę. Celem takiej płaszczyzny, zachowującej obecne formy bi- i multilateralne, byłoby przeciwdziałanie marginalizacji krajów będących poza NATO i UE, wspieranie transformacji i dążeń integracyjnych, zwalczanie negatywnych zjawisk i trendów (na przykład populizmu, nacjonalizmu), umacnianie współpracy partnerskiej z NATO i Unią, zapobieganie sytuacjom kryzysowym na tle etnicznym i dzielenie się doświadczeniami z przebiegu transformacji. Objęłaby ona problematykę wojskową i obrony cywilnej, transformacji gospodarczej, budowy instytucji demokratycznych, rządów prawa, umacniania samorządu lokalnego czy zwalczania przestępczości<sup>27</sup>.

## Europa Środkowa a Rosja – postępująca normalizacja

Ważnym problemem dla krajów regionu, zwłaszcza w kontekście uzyskiwania członkostwa w Unii i NATO, pozostawały stosunki z krajami postradzieckimi, szczególnie z Rosją i Ukrainą. Z jednej strony ułożenie i normalizacja tych kontaktów w ramach dobrego sąsiedztwa jest jednym z politycznych warunków udziału w obu organizacjach. Z drugiej zaś strony kraje regionu chciałyby prowadzić własną politykę, niekoniecznie uwzględniającą interesy Rosji czy rosyjskojęzycznej mniejszości. Na te procesy nakładają się bezpośrednie kontakty Rosji z UE i NATO, wywierające nacisk na kraje regionu w celu zaakceptowania pewnych rozwiązań lub wręcz stawiające je przed faktami dokonanymi.

<sup>26</sup> Chodzi o tzw. list „8”: *Europa i Ameryka muszą występować wspólnie*. Prezydent Czech złożył swój podpis w ostatniej chwili przed opublikowaniem i stąd na przykład „Gazeta Wyborcza” pisała początkowo o liście „7”. Wynikało to z odmowy podpisania listu przez czeskiego premiera. Już po ukazaniu się listu jego sygnatariuszem został również premier Słowacji. Osobne oświadczenie w podobnym tonie wydali szefowie dyplomacji państw Grupy Wileńskiej.

<sup>27</sup> Zob. wystąpienie polskiego prezydenta w Rydze na stronie [www.prezydent.gov.pl](http://www.prezydent.gov.pl). Polska przygotowuje na marzec 2003 r. spotkanie ekspertów w celu konkretyzacji działań w ramach Inicjatywy Ryskiej.

**Najtrudniejszą sytuację miały kraje bałtyckie, zwłaszcza Estonia i Łotwa, zamieszkałe przez liczną mniejszość rosyjskojęzyczną, nie mającą do końca uregulowanego statusu**<sup>28</sup>. W związku z perspektywą wejścia do UE i NATO oraz nieskutecznością dotychczasowej polityki (wykazały to wybory na Łotwie) kraje bałtyckie chciały ograniczyć nieprzyjazne posunięcia wobec Rosji oraz szukać rozwiązań nie antagonizujących wzajemnych stosunków. W obu krajach zakończyły działalność misje obserwacyjne OBWE, co można uznać za potwierdzenie spełniania przez nie kryteriów demokratycznych, także wobec mniejszości. Kontrowersje pojawiały się na tle praw wyborczych czy językowych. W marcu 2002 r. parlament w Rydze przyjął nowelizację konstytucji umacniającą pozycję języka łotewskiego, a Główna Komisja Wyborcza skreśliła czołową działaczkę rosyjskiej mniejszości Tatianę Żdanok z list kandydatów na posłów.

Postęp zaobserwowano w Estonii, gdzie zarejestrowano (po 9 latach oczekiwań) Estońską Cerkiew Prawosławną Patriarchatu Moskiewskiego, przyjęto łagodzące poprawki do ustawy o cudzoziemcach (znoszące limity imigracyjne dla rodzin tzw. nieobywateli) oraz o języku (przedłużenie ważności zaświadczeń o znajomości języka estońskiego). Umożliwiło to odblokowanie kontaktów politycznych – doszło do rozmów premierów i wizyty rosyjskiego wicepremiera w Tallinie<sup>29</sup>.

**Najwięcej problemów i emocji wzbudziło jednak uregulowanie kwestii podróżowania rosyjskich obywateli na trasie Kaliningrad–Rosja w kontekście wejścia Litwy (i w mniejszym stopniu Polski i Łotwy) do UE i wprowadzenia wiz, wymaganych reżimem schengen'skim.** Rosja domagała się całkowitego ruchu bezwizowego czy specjalnych ułatwień, na przykład zaplombowanych pociągów, nabierających charakteru złowróźnie brzmiących „korytarzy”. Litwa nie chciała odstąpić od wprowadzenia wiz. W całą sprawę została zaangażowana strona unijna i to ona była uważana przez Rosję, traktującą kwestię Kaliningradu bardzo prestiżowo, za głównego partnera w rozwiązywaniu tego problemu.

Kompromis zaakceptowany przez Litwę osiągnięto dopiero 11 listopada na brukselskim szczycie UE–Rosja. Dla tranzytu przez Litwę wprowadzone zostaną tzw. Dokumenty Ułatwionego Tranzytu (FTD – wkładka do paszportu, uprawniająca do wielokrotnego przekroczenia granicy rosyjsko-litewskiej), wydawane obywatelom Rosji od 1 lipca 2003 r. przez konsulaty litewskie. Jednocześnie wprowadzi się podobny dokument jednorazowego użytku – FTRD. Litwa zachowała pełne prawo do kontroli pociągów i legitymowania pasażerów; została też zmuszona przez stronę unijną do „elastycznego” traktowania kwestii tranzytu w pierwszej połowie 2003 r. Do 2005 r. obywatele Rosji będą mogli legitymować się starym rosyjskim paszportem. Jednocześnie strona unijna

<sup>28</sup> Stosunki trzech państw z Rosją w kontekście UE i NATO analizuje ekspertyza Ośrodka Studiów Wschodnich, *Dążenia Litwy, Łotwy i Estonii do integracji z NATO i UE a stosunki tych krajów z Rosją*, „Prace OSW”, z. 4, 17 maja 2002 r.

<sup>29</sup> Do nacisków na tle politycznym czy społecznym należy dodać również elementy nacisku gospodarczego, na przykład ograniczenie czy wstrzymanie dostaw rosyjskiej ropy do łotewskiego terminalu naftowego w Windawie czy udział rosyjskiego Gazpromu w prywatyzacji litewskiego gazownictwa (Lietuvos dujos) i Jukosu w prywatyzacji rafinerii naftowej w Możejkach.

obiecała, iż rozpocznie studyjne prace nad budową szybkiej bezwizowej kolei tranzytowej. Pod koniec roku Litwa i Rosja podjęły pracę nad rozwiązaniami wprowadzającymi w życie brukselskie uzgodnienia, co doprowadziło między innymi do podpisania nowej umowy o dwustronnym ruchu osobowym<sup>30</sup>.

Z innych spraw łączących Rosję z krajami regionu należałoby wspomnieć o uregulowaniu kwestii długu rosyjskiego wobec Czech, Węgier i Bułgarii czy porozumieniu o połączeniu ropociągów Adria (bałkański) i Družba (rosyjski) dla eksportu rosyjskiej ropy na Węgry i Bałkany.

## BAŁKANY – POŻEGNANIE Z JUGOSŁAWIA

### Sytuacja wewnętrzna – krucha stabilizacja

**W wyniku walki frakcji w łonie rządzącej Albańskiej Partii Socjalistycznej nowym premierem został jej lider – Fatos Nano.** W działającym od końca lipca 2002 r. nowym gabinecie, jego wewnętrznopartyjni konkurenci – Ilir Meta i odchodzący premier Pandeli Majko, otrzymali odpowiednio teki wicepremiera i ministra spraw zagranicznych (Meta) oraz ministra obrony (Majo). Wcześniej w czerwcu albański parlament zgodnymi głosami rządu i opozycji wybrał na stanowisko prezydenta kraju emerytowanego generała Alfreda Moisiu.

**Dwukrotny kryzys rządowy przeżyła Chorwacja.** Najpierw, na przelomie lutego i marca, nowy przewodniczący współrządzącej Chorwackiej Partii Socjal-liberalnej (HSL) Dražen Budiša zażądał od premiera Ivicy Račana odwołania ministrów mianowanych przez konkurencyjną frakcję w tej partii. Szef gabinetu ustąpił i mianował samego Budišę pierwszym wicepremierem oraz zdymisjonował szefów resortów gospodarki i transportu. Nie uspokoiło to sytuacji w gabinecie, wstrząsanym coraz silniejszymi sporami HSL z Socjaldemokratyczną Partią Chorwacji premiera Račana (na przykład na tle porozumienia ze Słowenią w sprawie korzystania z elektrowni atomowej w Kršku). Doprowadziło to na początku lipca do kontrolowanej i uzgodnionej z prezydentem Stipe Mesićem dymisji premiera i upadku rządu. Pod koniec lipca Račan sformował nowy gabinet bez przedstawicieli HSL, składający się z członków partii socjaldemokratycznej oraz czterech mniejszych partii centrowych, wspierany w parlamencie przez 6 deputowanych, którzy opuścili klub socjalliberałów.

**Napięta sytuacja wewnętrzna panowała w Jugosławii i w obu jej republikach: Serbii i Czarnogórze.** W Belgradzie pogłębił się konflikt, nie tylko na tle osobistym, między największymi serbskimi ugrupowaniami demokratycznymi – Partią Demokratyczną (DS) premiera Zorana Đijindicia i Demokratyczną Partią Serbii (SDS) prezydenta Jugosławii Vojislava Koštunicy – wchodzącymi w skład

<sup>30</sup> Pod koniec roku zaobserwowano nową rosyjską ofensywę dyplomatyczną, mającą na celu minimalizację negatywnych skutków wschodniego rozszerzenia UE. Chodzi tu o list szefa rosyjskiej dyplomacji do krajów „15” w kwestii praw ludności rosyjskojęzycznej w państwach bałtyckich, przebieg konsultacji rosyjsko-unijnych w Atenach (24 stycznia 2003 r.) czy oświadczenie Dumy na temat rozszerzenia.

rzządzającej koalicji Demokratyczna Opozycja Serbii (DOS). Osiągnął on apogeum latem, kiedy to z serbskiego parlamentu zostali usunięci deputowani SDS w ramach sankcji za absencję w kolejnych posiedzeniach. W odpowiedzi wszyscy posłowie SDS rozpoczęli bojkot republikańskiej Skupštiny. Pomimo werdyktu jugosłowiańskiego Trybunału Konstytucyjnego, unieważniającego decyzję o odebraniu 45 mandatów należnych SNS i przekazaniu ich innym partiom koalicji, DOS rozpadła się. Nie bez wpływu na to pozostawała kampania przed wyborami na urząd prezydenta Serbii, który w grudniu 2002 r. opuszczał Milan Milutinović.

**W wyborach liczyli się najbardziej kandydaci SDS – Vojislav Koštunica oraz DOS – Miroljub Labus (wicepremier rządu federalnego). W dwóch turach głosowania (29 września i 13 października) nie udało się wybrać prezydenta.** Przeszkodą w drugiej turze, do której przeszli Koštunica i Labus, okazała się zbyt niska frekwencja wyborcza (poniżej 50%), w wyniku czego głosowanie uznano za nieważne. Jedną z przyczyn takiego stanu był bojkot uczestnictwa ogłoszony przez lidera nacjonalistycznej Serbskiej Partii Narodowej Vojislava Šešelja, który w pierwszej turze był trzeci. Pomimo parlamentarnych prób nie udało się znieść w ordynacji progu 50-procentowej frekwencji. Powtórzone głosowanie odbyło się 8 grudnia, a frekwencja wyniosła 45%. Oznaczało to automatycznie uznanie wyborów za nieważne i nieogłaszanie ich drugiej tury. W głosowaniu największe poparcie uzyskał Vojislav Koštunica. W konsekwencji obowiązki prezydenta przejęła przewodnicząca serbskiej Skupštiny Nataša Mičić.

**Nowy parlament powstał w Czarnogórze** w wyniku przedterminowych wyborów, jakie odbyły się 20 października. Powodem ich rozpisania była utrata poparcia Partii Liberalnej i Partii Socjaldemokratycznej dla rządzącej koalicji pod przywództwem Demokratycznej Partii Socjalistów prezydenta Milo Đukanovicia. Partie te domagały się bowiem pełnej niepodległości dla Czarnogóry, wobec utworzenia wspólnego państwa Serbii i Czarnogóry w miejsce Jugosławii. Głosowanie przyniosło pełne zwycięstwo ugrupowaniu Đukanovicia, koalicji Demokratyczna Lista na rzecz Europejskiej Czarnogóry, które zdobyło 39 mandatów w 75-miejscowym parlamencie w Podgoricy. Opozycyjna proserbska koalicja Razem na rzecz Przemian zdobyła 30 miejsc. Pozostałych 6 mandatów rozdzieliły między siebie ugrupowanie liberalne i partie albańskie. Ta sytuacja zdołała Đukanovicia do złożenia funkcji prezydenta i objęcia szefostwa rządu. Stanowisko to daje mu bowiem więcej możliwości ugruntowania swej pozycji (na przykład umocnienie partyjnych struktur lokalnych czy przyspieszenie reform gospodarczych) przy jednoczesnym zachowaniu szans na drugą prezydencką kadencję w przyszłości<sup>31</sup>.

Wybory prezydenckie nie przyniosły jednoznacznych rezultatów. Choć w obu głosowaniach (22 grudnia 2002 r. i 9 lutego 2003 r.) zwyciężył bezapelacyjnie Filip Vujanović (kandydat centrolewicowej koalicji Demokratycznej Partii Socjalistów i Partii Socjaldemokratycznej), to niedostateczna frekwencja w obu

<sup>31</sup> Przeprowadzone w maju wybory lokalne przyniosły zwycięstwo dwóm ugrupowaniom: Demokratycznej Partii Socjalistów i proserbskiej Socjalistycznej Partii Ludowej Predraga Bulatovicia.

przypadkach (poniżej 50%) uniemożliwiła mu objęcie urzędu. Powodem takiej sytuacji był bojkot wyborów ogłoszony przez ugrupowania proserbskie oraz ujawniony jesienią skandal na tle handlu kobietami z udziałem czołowych postaci sceny politycznej. Nie bez znaczenia było także ogólne zmęczenie elektoratu kolejnymi, nieplanowanymi wcześniej wyborami.

**Rok ubiegły przyniósł – przynajmniej tymczasowe – rozwiązanie kwestii niezawisłości Czarnogóry, pieczętując jednocześnie los całej Jugosławii.** Udało się tego dokonać za pośrednictwem zdecydowanej mediacji UE w osobie Wysokiego Przedstawiciela ds. WPZiB Javiera Solany. Najpierw doprowadził on w lutym 2002 r. do ogłoszenia przez władze czarnogórskie moratorium w sprawie przeprowadzenia referendum decydującego o niepodległości. Następnie zaproponował Serbii i Czarnogórze nową formę wspólnego bytu państwowego, argumentując, iż jedynie w ten sposób obie republiki liczyć mogą na udział w procesie integracji europejskiej.

Wstępne porozumienie w tej sprawie zostało zawarte 14 marca między prezydentami i premierami Jugosławii, Serbii, Czarnogóry oraz Javierem Solaną. Nowe państwo – Serbia i Czarnogóra – składa się z dwóch na w pół niezależnych republik. Wspólny będzie prezydent, jednoizbowy parlament, rząd (5 ministrów: obrony, spraw zagranicznych, gospodarki, handlu zagranicznego i ds. mniejszości), sąd najwyższy, polityka obronna i zagraniczna. Oddzielne będą systemy gospodarcze, służby celne i waluta (w Serbii – dinar, w Czarnogórze – euro). Po obowiązkowych trzech latach funkcjonowania państwa republiki będą mogły wycofać się z tego związku. W takim układzie spadkobierczynią Jugosławii stałaby się Serbia, a Kosowo i Wojwodina pozostałyby jej integralnymi częściami.

W obu republikach porozumienie spotkało się z dużą krytyką. Serbia obawiała się nadmiernych kosztów utrzymywania skonfederowanej Czarnogóry oraz chaosu gospodarczego, spowodowanego równoległym istnieniem dwóch systemów gospodarczo-walutowych (zwłaszcza w kontekście transformacji). W Czarnogórze natomiast porozumienie uznano za zdradę wobec niepodległościowych dążeń. W obu republikach jednomyślna była krytyka dotycząca niejawnego, zakulisowego trybu jego zawarcia. Nie wpłynęło to jednak na tryb ratyfikacji porozumienia. Dokonały jej parlamenty Serbii i Czarnogóry oraz federacji na przełomie stycznia i lutego 2003 r. **Likwidacji uległa Federalna Republika Jugosławii, zastąpiona 5 lutego przez Serbię i Czarnogórę.**

**Stabilna, choć daleka od przewidywalności sytuacja panowała w Bośni i Hercegowinie.** Z jednej strony kraj ten stał się w kwietniu 2002 r. członkiem Rady Europy, organizacji zrzeszającej państwa respektujące zasady demokracji, a wybory w październiku zostały przeprowadzone po raz pierwszy pod nadzorem lokalnej komisji wyborczej, a nie OBWE. Z drugiej zaś strony społeczność międzynarodowa, zwłaszcza w osobie Wysokiego Komisarza ONZ<sup>32</sup>, nadal jest tam czynnikiem

<sup>32</sup> W maju 2002 r. na tym stanowisku nastąpiła zmiana: Niemca Wolfganga Petritscha zastąpił polityk brytyjski Paddy Ashdown. Na przełomie 2002 i 2003 r. operację policyjną w Bośni i Hercegowinie z rąk ONZ przejęła UE.

decydującym o najistotniejszych aspektach wewnętrznego życia politycznego. Przejawem tego była decyzja o przedłużeniu mandatu sił SFOR w tym kraju i zapowiedź izolacji gospodarczej w przypadku wygranej sił nacjonalistycznych w wyborach<sup>33</sup>.

**Potwierdzeniem takiego stanu były rezultaty kompleksowych wyborów (5 października) do Prezydium Bośni i Hercegowiny, parlamentów: republikańskiego i Federacji Bośni i Hercegowiny oraz Republiki Serbskiej, a także na prezydenta tej ostatniej. Zwyciężyły w nich ugrupowania nacjonalistyczne, blokujące zjednoczenie kraju.** Głosowania cechowały się relatywnie małą frekwencją (około 55%), spowodowaną zniechęceniem, jakie wywoływał brak zmian na lepsze w sytuacji gospodarczej i społeczno-narodowościowej oraz skomplikowany system wyborczy.

W trzyosobowym Prezydium Bośni i Hercegowiny zasiadli Muzułmanin Sulejman Tihić (reprezentant Partii Akcji Demokratycznej – SDA), Chorwat Dragan Čović (koalicja Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej – HDZ i Demokratów) oraz Serb Mirko Šarović (Serbska Partia Demokratyczna – SDS), który zgodnie z zasadą rotacyjnego przewodnictwa jako pierwszy stanął na czele Prezydium. Także przedstawiciel SDS – Dragan Čavić – został prezydentem Republiki Serbskiej<sup>34</sup>.

Wybory parlamentarne przyniosły porażkę partii socjaldemokratycznej, ugrupowania najsilniej dążącego do integracji trzech narodów, przełamania zasad przyjętych w Dayton i wprowadzenia kraju na drogę integracji europejskiej (partia ta rządziła krajem od 2000 r.). Wbrew wezwaniom społeczności międzynarodowej zwycięsko wyszły z wyborów partie nacjonalistyczne, zwyciężając we własnych kantonach narodowych: w Federacji Bośni i Hercegowiny były to SDA i HDZ, a w Republice Serbskiej – SDS. Nie zyskały jednak przewagi potrzebnej do samodzielnego utworzenia rządu.

Nowe gabinety powstały dopiero na początku 2003 r. Premierem federalnym został Adnan Terzić z SDA, szefem rządu Federacji BiH – Ahmet Hadžipašić z SDA<sup>35</sup>, a Republiki Serbskiej – Dragan Mikerević z Partii Postępu Demokratycznego. Jednocześnie, dla uniknięcia dalszych sporów, Wysoki Przedstawiciel nadał rządowi centralnemu większe uprawnienia, rozszerzając jego skład o resorty sprawiedliwości, bezpieczeństwa i transportu (do tej pory w kompetencjach obu części składowych). Takie posunięcie lepiej służyłoby integracji kraju, której nie są w stanie zapewnić kolektywna prezydencja czy federalny parlament.

**Względna stabilność – w porównaniu z wydarzeniami z roku 2001 – panowała w Macedonii.** Jej władze oraz podmioty polityczne starały się realizować

<sup>33</sup> Dowodem na utrzymywanie się nastrojów nacjonalistycznych były poważne problemy we wprowadzeniu poprawek do konstytucji obu składowych republik – Federacji Bośni i Hercegowiny oraz Republiki Serbskiej – mających na celu zapewnienie pełniejszej reprezentacji trzech narodowości (muzułmańskiej, chorwackiej i serbskiej) we władzach obu republik.

<sup>34</sup> Zgodnie z zasadą narodowej reprezentacji, wiceprezydentami Republiki Serbskiej zostali Ivan Tomljenović (Chorwat, przedstawiciel wielonarodowościowej Socjaldemokratycznej Partii Bośni i Hercegowiny) oraz Adil Osmanović (SDA).

<sup>35</sup> Rząd Federacji utworzyły SDA, HDZ i Partia na rzecz Bośni i Hercegowiny.

porozumienia kończące konflikt wewnętrzny. Przejawem tego była amnestia dla byłych rebeliantów albańskich ogłoszona w marcu czy czerwcowe zmiany w konstytucji, nadające językowi albańskiemu charakter drugiego języka oficjalnego. Nie eliminowało to przypadków przemocy – niejasnych akcji policyjnych, w których ginęły osoby określane jako „islamscy terroryści”, zamachów i zabójstw policjantów czy ogłoszenia przez policję wykrycia nowej albańskiej formacji zbrojnej „Armii Republiki Iliria”, stawiającej sobie jakoby za cel stworzenie „Wielkiej Albanii”. Społeczność międzynarodowa zdecydowała się utrzymać w Macedonii swoje siły, jednakże pod koniec stycznia 2003 r. obowiązki NATO przejęła UE, dla której stała się to pierwsza operacja militarna. Atmosfera zagrożenia trwała generalnie do wyborów parlamentarnych, czyli do 15 września.

Jeszcze grubo przed nimi konsolidacji starały dokonać się siły albańskie. W lutym utworzono Radę Koordynacyjną Albańczyków w Macedonii, która połączyła wszystkie środowiska polityczne. W jej skład weszli przedstawiciele trzech albańskich partii zasiadających w parlamencie (Partii Demokratycznej Albańczyków – PDSH, Partii Demokratycznego Dobrobytu – PPD, Partii Narodowo-Demokratycznej – PDK) oraz Wyzwoleńczej Armii Narodowej (UCK). Jednakże osiągnięcie pewnej harmonizacji w tym organie okazało się nadzwyczaj trudne za sprawą animozji personalnych, kontaktów z partiami macedońskimi i wewnętrznymi różnic dotyczących przyszłego ustroju państwa macedońskiego. Własne ugrupowania polityczne rozwijali liderzy UCK (Unia Demokratyczna na rzecz Integracji, BDI) oraz Wyzwoleńczych Wojsk Preševa, Medvedje i Bujanovaca (Ruch Postępu Demokratycznego).

Wrześniowe głosowanie, charakteryzujące się spokojnym przebiegiem i wysoką frekwencją (około 75%), wygrał Sojusz dla Macedonii, tworzony przez Socjaldemokratyczny Związek Macedonii (SDSM), Partię Liberalno-Demokratyczną i mniejsze partie mniejszości niealbańskich. Zyskał on 60 mandatów w 120-osobowym parlamencie. Rządząca do tej pory Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna – Demokratyczna Partia Macedońskiej Jedności Narodowej (występująca w koalicji z Partią Liberalną) zyskała jedynie 33 mandaty. Jej rządowy koalicjant, Demokratyczna Partia Albańska, także stracił swoją pozycję.

Sojusznikiem SDSM w tworzeniu rządu okazała się albańska BDI, dysponująca 16 miejscami (zyskała ona największe poparcie spośród ugrupowań albańskich). Nowym premierem został Branko Crvenkovski. Do gabinetu nie wszedł lider BDI – Ali Ahmeti – którego nakaz aresztowania za zbrodnie wojenne wydał macedoński sąd, a partię tę reprezentuje wicepremier Musa Xhaferi<sup>36</sup>. Ponieważ przedstawiciele albańscy nie objęli żadnego z resortów umożliwiających im zasiadanie w Radzie Bezpieczeństwa, skład gabinetu można uznać za korzystniejszy dla partii macedońskich. Koalicyjny gabinet stwarza szansę na stabilizację sytuacji w Macedonii, ogranicza bowiem możliwości sabotowania i spowalniania realizacji postanowień pokojowych z 2001 r., lecz z drugiej strony eksperci nie przewidują

<sup>36</sup> Nakaz aresztowania Ahmetiego organy międzynarodowe uznały za sprzeczny z ogłoszoną wcześniej amnestią. Same władze macedońskie wycofały list gończy dopiero pod koniec listopada.

łatwego współdziałania tej koalicji – oba ugrupowania będą atakowane przez opozycję, która będzie im zarzucać niebronienie swoich narodowych interesów.

Sytuacja w Kosowie, Macedonii, Jugosławii (i do pewnego stopnia w Albanii) była ze sobą ściśle związana i wydarzenia w tych trzech regionach wzajemnie oddziaływały na siebie. **W ubiegłym roku w Kosowie, pomimo postępującej stabilizacji, nie obydło się bez starć zbrojnych czy zamachów**, w których ranni byli również policjanci i żołnierze sił międzynarodowych (jak na przykład 10 kwietnia w Mitrovicy, gdzie podczas starć między Serbami i Albańczykami rannych zostało 15 polskich policjantów).

Istotnym wydarzeniem politycznym było utworzenie pod koniec lutego, dzięki silnemu naciskowi międzynarodowemu, koalicji rządowej przez trzy największe ugrupowania albańskie – Demokratyczną Ligę Kosowa (LDK), Demokratyczną Partię Kosowa (PDK) i Sojusz na rzecz Przyszłości (AAK) z udziałem przedstawicieli serbskich i bośniackich. Premierem został polityk PDK, Bajram Rexhepi. Umowa ta umożliwiła wybór lidera LDK Ibrahima Rugovy na stanowisko prezydenta prowincji, pozostającej pod administracją ONZ<sup>37</sup>. W skład rządu weszli także przedstawiciele Serbów oraz pozostałych mniejszości. Rządowi nie wróży się trwałości głównie z powodu konfliktów między tworzącymi go partiami. Partie albańskie nie wyrzekły się postulatu pełnej niezależności prowincji, widząc w tym warunek pełnej stabilizacji całego regionu, co niejako automatycznie utrzymuje konflikt z Serbami stale uznającymi Kosowo za prowincję Jugosławii i Serbii<sup>38</sup>. Dopiero w czerwcu na dobre w prace rządu włączyli się Serbowie, domagający się utworzenia specjalnego ministerstwa ds. powrotu uchodźców. Nie zezwoliła na to ONZ, przyznając Serbom dwa stanowiska urzędnicze niższego szczebla, między innymi doradcy M. Steinera ds. uchodźców.

W wyborach lokalnych (26 października), niejako tradycyjnie, zwyciężyła LDK, choć nie zdobyła bezwzględnej większości głosów albańskich. Dobrze wypadły także inne ugrupowania albańskie. Spośród stronnictw serbskich największe straty odniosła serbska lokalna koalicja Povratak, a większą popularnością cieszyli się kandydaci Demokratycznej Partii Serbii czy Serbskiej Partii Socjalistycznej. Takie wyniki były spowodowane zmniejszoną frekwencją wyborczą (około 54%) wśród całego elektoratu (do czego przyczyniły się duża częstotliwość głosowań, rozczarowanie wobec elit politycznych, zwłaszcza LDK, nie potrafiących poprawić ciężkiej sytuacji materialnej ludności prowincji).

Nierozwiązanym problemem prowincji pozostaje zdominowanie instytucji prowincji przez Albańczyków, ponieważ większość Serbów nie zdecydowała się na

<sup>37</sup> W lutym 2002 r. nowym cywilnym administratorem prowincji został niemiecki polityk Michael Steiner, zastępując Duńczyka Hansa Haekkerupa.

<sup>38</sup> W listopadzie premier Kosowa zagroził, że prowincja ta ogłosi niepodległość, jeśli w życie wejdzie porozumienie Serbii i Czarnogóry, uznające, iż Kosowo i Wojwodina są serbskimi prowincjami autonomicznymi. To porozumienie naruszałoby rezolucję 1244 Rady Bezpieczeństwa ONZ, mówiącą, że Kosowo formalnie pozostaje częścią federacji jugosłowiańskiej. W lutym 2003 r. grupa albańskich deputowanych w parlamencie kosowskim zgłosiła projekt deklaracji niezależności i suwerenności prowincji.



powrót<sup>39</sup>. Było to przyczyną np. ponad 3-miesięcznego bojkotu parlamentu w Prisztinie przez serbskich deputowanych, zakończonego dopiero w lutym 2003 r.

## Rozliczanie zbrodni wojennych

**Istotny dla narodów i państw bałkańskich był problem współpracy z Międzynarodowym Trybunałem ds. Zbrodni Wojennych w byłej Jugosławii (ICTY).** Kwestia ta miała olbrzymi wpływ na podziały i spory polityczne nie tylko w Chorwacji, Jugosławii, Kosowie i Bośni i Hercegowinie<sup>40</sup>. W Holandii upadł rząd po opublikowaniu w kwietniu raportu Instytutu Dokumentacji Wojny obciążającego rząd tego kraju i ONZ odpowiedzialnością za masakrę Srebrenicy w 1995 r. Poprawa współpracy z ICTY stała się również warunkiem realizacji chorwackich aspiracji do członkostwa w NATO oraz starań Jugosławii i Bośni i Hercegowiny o przystąpienie do programu Partnerstwa dla Pokoju.

**12 lutego 2002 r. w Hadze rozpoczął się proces Slobodana Miloševića, oskarżanego o zbrodnie wojenne i ludobójstwa w trakcie wojny w Kosowie oraz w Bośni i Chorwacji.** Były serbski dyktator wykorzystuje proces do dyskredytacji Trybunału, zarzucając mu nielegalny i polityczny charakter, oraz do obrony dobrego imienia Serbii, będącej jakoby ofiarą międzynarodowego spisku i agresji. Status więźnia nie przeszkodził Miloševićowi w pozostaniu na stanowisku szefa Serbskiej Partii Socjalistycznej.

Ważnym wydarzeniem było przyznanie się Biljany Plavšić, byłej prezydent Republiki Serbskiej w Bośni, która sama oddała się w ręce ICTY w roku 2001, do popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości. Oskarżyła ona Miloševića o sprawstwo kierownicze czystek etnicznych w Bośni. Siłom międzynarodowym nie udało się pomimo kilkakrotnych prób złapać Radovana Karadzicia. Przypuszcza się, iż unikał on aresztowania za sprawą wcześniejszych ostrzeżeń wysyłanych przez oficerów francuskiego kontyngentu SFOR.

W ciągu roku w ręce Trybunału, chcąc przekonać świat o swojej niewinności i bronić Serbii przed niesłusznymi oskarżeniami, oddali się również między innymi były prezydent Milan Milutinović i przywódca Serbskiej Partii Narodowej Vojislav Šešelj. Przełomowe znaczenie ma rozpoczęty w Prisztinie w lutym 2003 r. pierwszy proces z oskarżonym Albańczykiem – Rustem Mustafą, znanym komendantem UCK – któremu zarzuca się zbrodnie wojenne w Kosowie, zwłaszcza na Albańczykach podejrzanych o kolaborację z Serbami.

<sup>39</sup> Strona serbska zarzuca społeczności nawet tolerowanie naruszeń rezolucji 1244, na przykład przez objęcie stanowisk przewodniczącego parlamentu i premiera prowincji przez polityków albańskich, choć rezolucja zabrania sprawowania tych urzędów przez przedstawicieli jednej wspólnoty narodowościowej. Por. rozmowę R. Bilskiego z M. Miticiem pt. *Co zrobić z czarną dziurą?*, „Rzeczpospolita” z 5 lutego 2003 r.

<sup>40</sup> Chodzi to między innymi o próbę publicznego samobójstwa byłego szefa serbskiego MSW, oskarżanego o zbrodnie w Kosowie, i zgodny sprzeciw prezydenta i rządu Chorwacji w sprawie wydania Hadze gen. J. Bobetki, któremu zarzucane są zbrodnie w Krajinie.

## Sytuacja w regionie – problemy i współpraca

Miniony okres przyniósł dalszą stabilizację sytuacji w regionie i ułożenie stosunków między państwami. Nie obeszło się jednak bez incydentów, takich jak ostrzelanie przez armię jugosłowiańską łódek z delegacją chorwacką na Dunaju (w okolicach spornej wyspy Sarengrad). Jednakże silna była też, wspierana przez społeczność międzynarodową, wola współpracy i uregulowania stosunków dwu- i wielostronnych w regionie. **W tym kontekście należy wspomnieć o sarajewskim spotkaniu na szczycie prezydentów Chorwacji, Jugosławii i prezydencji Bośni i Hercegowiny (15 lipca).** Głównymi tematami, co do których rozmówcy osiągnęli zgodność, były poszanowanie istniejących granic, pełna realizacja porozumienia z Dayton, wsparcie powrotu uchodźców, udział w integracji europejskiej i regionalnej. Nie poruszono jednak wielu istotnych spraw, jakie przeszkadzają w pełnej normalizacji stosunków bilateralnych. Chodzi na przykład o przeprosiny strony serbskiej za wywołanie wojny w Bośni<sup>41</sup>, kwestię podwójnego obywatelstwa dla obywateli Bośni czy umożliwienie Bośni korzystania z chorwackiego portu Ploče.

**Godne odnotowania jest także zakończenie jugosłowiańsko-chorwackiego sporu o półwysep Prevlaka<sup>42</sup>.** 10 grudnia 2002 r. szefowie dyplomacji obu państw podpisali porozumienie o przebiegu granicy i demilitaryzacji półwyspu. Przewiduje ono zaprzestanie jugosłowiańskich manewrów morskich oraz umożliwienie przepływu handlowym statkom jugosłowiańskim. Obie strony prowadzić będą wspólne patrole morskie. Porozumienie umożliwiło zakończenie misji ONZ, działającej na tym obszarze od 1992 r.

**Kraje regionu kontynuowały współdziałanie w ramach struktur wielostronnych.** Kierowana w minionym okresie przez Grecję Inicjatywa Adriatycko-Jońska skoncentrowała się na kwestiach zwalczania terroryzmu i przestępczości (specjalna deklaracja ze spotkania na Korfu 10 maja), aspektach ekonomicznych i bezpieczeństwie żeglugi morskiej, ułatwieniach w działalności gospodarczej oraz promocji kulturalnej. Ważną kwestią stało się włączenie UE i jej agend w realizację projektów Inicjatywy. Kierunki te potwierdziła IV Rada Adriatycko-Jońska w Atenach (22 maja).

Szefowie dyplomacji Węgier, Słowenii, Włoch i Chorwacji (Quadrilaterale) przedyskutowali na spotkaniu w Dubrowniku (10 lipca) sytuację regionalną i udział swoich państw w integracji euroatlantyckiej. 17 stycznia 2003 r. w Zagrzebiu odbyło się spotkanie szefów rządów tego ugrupowania.

<sup>41</sup> 4 lutego 2003 r. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości uznał bośniacką skargę, iż Jugosławia naruszyła Kartę Narodów Zjednoczonych i konwencje dotyczące ludobójstwa podczas wojen w okresie 1992–1995. Wyrok ten może oznaczać, że Jugosławia będzie musiała zapłacić Bośni odszkodowanie za zniszczenia wojenne i ludobójstwo.

<sup>42</sup> Półwysep ten leży na terytorium Chorwacji przy wejściu do Zatoki Kotorskiej, Kotor jest największym portem morskim Czarnogóry i całej Jugosławii. Belgrad domagał się, aby półwysep – po ogłoszeniu niepodległości przez Chorwację – pozostał w granicach FRJ ze względu na swój strategiczny charakter.

W ramach procesu SEECP (*South Eastern European Co-operation Process*) miało miejsce spotkanie na szczycie w Tiranie (28 marca) oraz sesja ministrów spraw zagranicznych (Belgrad, 19 czerwca). Przewodnictwem tego procesu objęła w 2002 r. Jugosławia, której podstawowymi celami stały się: liberalizacja handlu<sup>43</sup>, rozwój infrastruktury energetycznej i transportowej oraz zwalczanie terroryzmu i zorganizowanej przestępczości.

Rozwijało się współdziałanie w ramach SECI (Inicjatywy Współpracy Państw Europy Południowo-Wschodniej). Na posiedzeniu głównego organu kierowniczego, tzw. *agenda committee* (Praga, 15 marca), zainicjowano dwa dalsze projekty: przeglądu polityki wizowej między państwami uczestniczącymi oraz transportu na Dunaju.

W ramach Paktu Stabilności dla Europy Południowo-Wschodniej odbywały się regularne posiedzenia trzech stołów roboczych (I – demokratyzacja, prawa człowieka, powrót uchodźców, II – odbudowa, rozwój i współpraca gospodarcza, III – obrona i bezpieczeństwo, wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne). Warte odnotowania jest ramowe porozumienie w sprawie basenu rzeki Sawy oraz uruchomienie dwóch programów: antykorupcyjnego (SPAI) i przeciwdziałania przestępczości (SPOC). Projekty paktu wsparła UE w ramach programu CARDS, wydzielając na lata 2002–2006 środki w wysokości 4,65 mld euro.

Pakt Stabilności był jednym z inicjatorów (współ z Austrią, Rumunią i Komisją Europejską) nowego Procesu Współpracy Dunajskiej, którego inauguracyjne posiedzenie na szczycie szefów dyplomacji odbyło się 27 maja w Wiedniu. Jego celem jest współdziałanie w zakresie: rozwoju gospodarczego, nawigacji rzecznej, ochrony środowiska, turystyki, kultury i kontaktów subregionalnych.

Kontynuowano konsultacje również w mniej zorganizowanych formach. Przykładowo 18 i 19 kwietnia w Budapeszcie odbył się kolejny „szczyt” grecko-bułgarsko-rumuński, a 24 listopada spotkanie szefów dyplomacji Macedonii, Bułgarii i Jugosławii.



**Rok 2002 był kolejnym okresem znikania Europy Środkowej z mapy politycznej kontynentu.** Termin „Europa Środkowa” będzie jeszcze funkcjonować aż do momentu pełnego przystosowania i „wtopienia się” naszych narodów i państw w struktury Unii i NATO (czy jest to w ogóle możliwe?). Od samych naszych narodów i państw zależy przede wszystkim, jak długo będzie to trwać, jak długo istnieć będzie jeszcze „Europa Środkowa”, nazywana obecnie „nową Europą” („lepszą Europą”?), zanim stanie się „Europą starą” (jeśli w ogóle się nią stanie?!), czy po prostu pozbawioną przymiotników „Europą”.

Miniony rok pokazał, iż nie będzie to proces łatwy. Dostosowanie, zarówno w warstwie koncepcji politycznych, jak i organizacji i struktur wykonawczych,

<sup>43</sup> Obradujący w Belgradzie 7–8 października ministrowie do spraw gospodarczych państw SEECP zalecili jak najszybsze wypracowanie systemu dwustronnych umów o wolnym handlu między krajami uczestniczącymi.

do funkcjonowania w nowych warunkach będzie musiało dokonywać się w okresie dynamicznych zmian w Unii (Konferencja Międzyrządowa, kształtowanie się Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, reforma Wspólnej Polityki Rolnej) i w NATO (przekształcenie w sojusz polityczny, ustalenie kontaktów z UE) oraz przeobrażenia stosunków transatlantyckich i stosunków pomiędzy najważniejszymi partnerami europejskimi. Całkowitemu przekształceniu ulegnie formułowanie i realizacja programów polityki zagranicznej, które zostaną włożone między unijne i sojusznicze ramy.

Należy zadać sobie także pytanie o rolę struktur regionalnych w tym procesie: do tej pory pozostawały one swego rodzaju wizytówką Europy Środkowej po 1989 r. Ich zadania, choćby w kontekście lawinowo rosnącej liczebności (ocierającej się o zbędną duplikację nie tylko celów, ale i środków – finansowych, eksperckich, organizacyjnych), wymagają niezbędnej redefinicji i przystosowania do realnie istniejących warunków i nowej misji<sup>44</sup>.

---

<sup>44</sup> Tak mówił o tym polski prezydent w trakcie warszawskiej konferencji „Wzmacnianie stabilności w regionie Europy Wschodniej” (11 marca 2002 r.): „(...) Europa Środkowo-Wschodnia wypracowała pod koniec XX wieku pewien model współistnienia, dialogu i współpracy. Jest on na antypodach tego, co stało się tragicznym doświadczeniem Bałkanów. Ten nasz model pojednania i porozumienia, w zgodnej ocenie obserwatorów zewnętrznych, ma słuszne prawo być opatrzony prestiżowym znakiem firmowym, ale nie powinna tego modelu zazdrośnie strzec jakakolwiek licencja. To, czego Europa Środkowo-Wschodnia się nauczyła i czego dokonała; to, co jest naszą siłą – oferujemy także do przemyśleń i do naśladowania innym”.